

po dziennikach tę pożądaną dla rolniczego świata rozszerzyli wiadomość, że towarzystwo roln. średnio-wzrostu-gnieźnińskie d. 11 maja r. b. idzie w ślady bolechowickie, łącząc w swym walnym zebraniu we Wrześni próbę naradzić rolniczych na folwarku p. E. hr. Ponieńskiego, Zawodzin, które tuż do samego miasta przyległe.

Mamy przed sobą porządek dzienny. O godzinie 10 zaczyna się kolejno próba 24 zameldowanych narządzi. Wymieniamy wszystkie:

1. Kartoflarka patentowa pomysłu fabryki H. Cegielskiego.
2. Siewnik rzędowy Victoria.
3. Przetłaczacz do siana.
4. Maszyna do robienia cegły piasko-wapiennej.
5. Rodzabiaz do kuczków podług Nicholsona.
6. Siewnik parzyński.
7. " " arnawaldzki.
8. Plug polski z kółkami.
9. " " przegonowy.
10. " " wrzesiński zwycięzcy.
11. " " Lacherskiego.
12. " " Lacherskiego poprawny w Dominowie.
13. " " Mańkowskiego.
14. " " Niegolewskiego.
15. Darnowski Sprengla.
16. Kultywator Colemana.
17. Kultywator arnawaldzki.
18. Jordana znacznik do kartofli i warzywa.
19. Obsypywacz amerykański.
20. Opiekacz angielski.
21. Grabie mechaniczne.
22. Brona Howarda.
23. Plug Horskigo.
24. Gniotownik do owsa.

Liczba to dosyć poważna, z pośród której nie jeden to drugi numer zaciekawie może każdego uczestnika. Widzimy wprawdzie w szeregu tym narzędzia, doświadczane już w Bolechowie lub gdzieindziej, lecz to interesu powszechnego zmniejszać nie powinno — bo wiadomo, że z secinami nowych narzędzi rolniczych niemal tak, jak z towarzyszem: trzeba sporą miarę soli przy nim zjeść, aby go poznać dokładnie.

O godzinie 3 odbędzie się w miescie na sali pana Paprzyckiego kwartalne posiedzenie, a zbytecznym dodawać, że uczestnicy prób, z jakbykolwiek przybyć zechcieli, na zebraniu jako upragnieni goście mile będą witani. Z porządku dziennego wymieniamy tylko nr. 5. „Pogadanka nad rezolucjami uchwalonymi w tym roku na zebraniu wydziału ogólnego po dyskusji nad zadaniem postawionem: Co właścicielom ziemskim u nas wypada robić, by podnieść dochód gospodarstwa, utrzymać równowagę w bilansie, zagrożoną teraz obłudzeniem hipotecznym z jednej a zwiększonemi kosztami z drugiej strony.“

Nie wątpi nikt, że w pracy dnia tego wszyscy członkowie trzech połączonych powiatów czynny wezmą udział, a nadto spodziewać się należy, że i wielu gospodarzy z dalszych stron nie powstrzyma się od uczestnictwa. Gromadnym zjazdem poprzyjmy gorliwość dyrektora, która żadnego nie szczędzi zachodu, by rzecz wypadła jak najlepiej — a gdy tak wypadnie, to znowu niejmy nadzieję, że towarzystwo średnio-wzrostu-gnieźnińskie, zachęcone powodzeniem, wyprawi nam tym skrócej w bliskiej jesieni drugie takie święto rolnicze: targ na bydło.

Berlin, 27 kwietnia.

(Z sejmiku.)

(m.) Dziś złożono do laski marszałkowskiej następujący

Wniosek.

Izba deputowanych zechce uchwalić:
Zawezwać rząd królewski, aby zniósł rozporządzenia szkolne lat ostatnich, które tak dla szkół ludowych jak i dla wyższych zakładów szkolnych język niemiecki jako wykładowy od najniższej klasy zaprowadzają — a natomiast wydał rozporządzenia szkolne, na mocy których język macierzyński stałby się językiem wykładowym w początkach nauki.

Berlin, 27 kwietnia 1875.
Łyskowski. Wł. Breza. Pilaski. Kantak. Wierzbinski. Magdziński. Łubiński. Thokarski. Czarlinski. Zakrzewski. Chłapowski. Ka. dr. Respadek. Ka. dr. Jazdzewski. Wążyk. Moszczeński. Potworowski. Łukowski.

NIEMCY.

* Berlin, 27 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych rozpoczęto obrady nad projektem o administracji majątków kościelnych od § 5, który brzmi:

Nadzór kościelny składa się: 1) w gminach parafialnych z proboszcza, w filialnych i t. d., które mają duchownego, z najstarszą uprawnioną do nominacji osoby; 2) z kilku prowizorów kościelnych wybieranych przez gminę; 3) w przypadku przewidzianym w § 41 z uprawnioną do tego osoby lub zamianowanego przez nią prowizora kościelnego.

Deput. ks. Dauzenberg: Jestem przeciw paragrafowi, bo takowy ogranicza stanowisko proboszcza w administracji kościelnego majątku. Niektóre oświadczenia w komisji dowiodły, że w ogóle duchowieństwo nie ma przyjaciół. Tak n. p. deput. Jung nazwał plebana historycznym złem. Jest to orzeczenie niepotrzebujące komentarza. Deput. Hanelle, uważający się ciągle jeszcze za rzymsko-katolickiego chrześcijanina, oświadczył pomimo tego, że jest nieprzyjacielem plebanów a deput. Wehrenpennig powiedział w komisji, że plebani nie powinni się trudnić świeckimi sprawami. Panu deput. Wehrenpennig chciałbym powiedzieć, aby katolickich spraw nie traktował z luterskiego stanowiska, bo jeżeli w ogóle nie opuści się tego stanowiska, nie może pojąć przyjąć nigdy do skutku.

Deput. Sybel: Nie uważam za stosowne przedkładać tu publicznie indywidualnych zapatrywań, wyrażonych w komisji. Co się tyczy samego projektu, nie jestem przyjacielem wpływu duchownych na sprawy majątkowe. Ze panowie z centrum nie chcą się cofnąć aż do najdawniejszych czasów, nie dziwię im się, bo pierwsze stulecie bardzo niekorzystnie świadczy dla nich w tej mierze. Już arcybiskup aleksandryjski Cyryl powiada w jednym z listów, że wielce go martwi żądanie składania przez biskupów rachunków (wesolów). Na tym samym stanowisku stają ci panowie jeszcze dzisiaj. Jeżeli panowie odwołują się na historyczny rozwój, to przecież rozwój 19 stulecia w jednym nie stoi miejscu. Dla czegożby dotychczasowi prowizorowie kościelni nie mieli w obec biskupa otrzymać pewnej samodzielności? Dla czegożby w 19 stuleciu nie mieli wejść w bliższy stosunek z gminą, której majątek administrują? Dla czegożby i na tym polu nie

miała przejść zasada reprezentacyjna? Dowodu na to że zaprojektowane instytucje szkodzą interesom gminy i interesowi władz kościelnych, nie przytoczyliście panowie. Jeżeli powiadają nam, abyśmy byli tak rozsądnymi jak angielski parlament, panowie z centrum stawiają przez to samo na stanowisku świadczącym o uprawnieniu historycznego rozwoju i w 19 stuleciu. Angielski parlament począwszy od 16 stulecia rozwijał się od stanowiska absolutnego zakazu każdego publicznego ruchu katolickiego kościoła aż do stanowiska zupełnej obojętności dla wszelkich religijnych i kościelnych kwestii. Życząc angielskiemu narodowi z całego serca zachowania przez długie jeszcze czasy tej obojętności w obec spraw kościelnych. Cieszyłbym się być wielce, gdyby koledzy z centrum i ich przyjaciele polityczni umieli byli pruskiemu rządowi i Izbie deputowanych zachowanie stanowiska obojętności i nie byli go zmusili celem utrzymania narodowych interesów i niezależności państwa do kroków, których nie pochwala. (Okłaski z lewicy. Protesty z centrum.)

Deput. Fran z: Paragraf ten zawiera jeszcze małe przypomnienie kościelnych wyobrażeń, bo nie interesów kościoła ma bronić ten projekt, ale chodzi w nim o odparcie uprawnionych urzędów kościelnych organów. Paragraf ten robi wrażenie, jakoby proboszcza należało utrzymać jako zle historyczne. Destrukcyjnym zamiarem nie udało się jeszcze złać powagi katolickiego plebana, ale myślą się bardzo ci, którzy sądzą, że prowizorowie kościoła są bezwiednymi narzędziami w ręku plebana. Zdanie to może pochodzić tylko z braku doświadczenia członków komisji. Prowizorowie kościoła często już praw swych w obec proboszcza domagali się u władz duchownych, jeżeli zaś niektórzy z nich za dużo stosowali się do woli proboszcza, przyczyna tego nie leżała w instytucji, ale w nich samych. Zresztą paragraf 5 narusza prawa patrona. Podczas gdy patron miał dawniej prawo mianowania wszystkich świeckich prowizorów kościelnych, obecnie może tylko mianować jednego członka lub ośrobiecie należące do nadzoru kościelnego. Składania rachunków nie obawiano się nigdy, nie chciało tylko składać rachunków nieuprawnionym do ich odbierania władzom świeckim. Prawa rewizoryjna rachunków domagali się najpierw bizantyjscy cesarze, ale niebawem spostrzeżono, że to nie było z korzyścią kościoła lecz państwa a list papieża Leona świętego protestuje wyraźnie przeciw takiemu składaniu rachunków. Kościół nie myśli zamykać się przed rozwojem, ale niezmienne kościelne zasady powinny być utrzymane. Niebezpieczną jest rzeczą przyznawać gminom prawo wyborcze w kościelnych sprawach; praw wyborczych mają one dosyć, ale mało wolności.

Deput. Jung: Nie mam nic przeciw temu, aby zdania wypowiedziane w komisji tu przytaczano, ale w takim razie byłoby lojalnie powiedzieć o tym już w komisji odnośnie deputowanego. Bo nielojalną byłoby wypowiedziane tam słowa przekręcać, lub je zle zastoso wywać. Przeczę temu stanowco jakoby proboszcza nazwał złem historycznym, podobna niedorzeczność nigdy nie powstała w mej głowie. Mogłem powiedzieć, że choiwy władzy duchowny, opierający się prawom państwa i podburzający swą gminę, jest nie tylko historycznym, ale widocznym złem. Dalekim jestem od tego, aby prawdziwego duchownego, zajmującego godnie swe stanowisko, nauczającego religii, obyczajów i moralności, takim piętował imieniem. Przeciwnie kościół nauczający zdrowych zasad i robiący z swych plebanów prawdziwych apostołów cywilizacji, obyczajów i moralności, uważam za najlepszy środek cywilizacyjny. Zdaniem mojem wypowiedzianem w komisji było, że pleban jest jednostronnym reprezentantem żądań kasty wyznania i kościoła i że mu nie można brać za złe, jeżeli wedle przyszłości o skarbach, które moleżają, mało się troszczy o finanse gminy. Zatem ze stanowiska gminy, państwa i ekonomii, nie należy życzyć sobie przeciwnego stanowiska duchownego w nadzorze kościelnym, ale uważać je za złe. Ale nawet i choiwy władzy duchowny jest koniecznym złem jako członek nadzoru kościelnego i musi w nim pozostać i nie możemy go zeń wykluczać. Trzeba go zrobić wybieralnym lub urodzonym członkiem nadzoru kościelnego. Mówca poprzedni uskarżał się na te ustawiczne wybory i chciał, aby gminom nadano więcej wolności. Coż przecie było dotychczasową wolnością gmin mianowicie po prawie Napoleona, na które nie uskarżało się duchowieństwo, czemuż był przy tym wpływ państwa? Pierwotnie mianował biskup pięciu prowizorów kościelnych, czterech prefektów a tych dziesięciu uzupełniali się potem sami z siebie t. j. oligarchia uzupełniająca się sama w sobie, przyczem niewiadomo czy żywił prefekturalny, czy biskupi dominował, ale która musiała popaść w marasmus i senilias jak rodziny żeniące się ustawicznie pomiędzy sobą, wyrodzić się muszą ostatecznie. Zamiast tego zaleca projekt wolny wybór gmin. Jeżeli gminy są wam istotnie posłuszne we wszystkich sprawach kościoła, nikt im nie przeszkadza wybierać po woli biskupów i plebanów a przecież prawo wyboru nie ogranicza wolności gminnej.

Deputowany Windthorst (Meppen): Rzeczy tak cieżko są przedstawiane, jakobyśmy nie chcieli gminie przyznać prawa udziału w administracji majątku. Zdanie to jest bezwzględnie niesłusznym i zawiera tendencję poinformowania drugich błędnie o naszych zamiarach. Chcemy przyznać gminie pewien wpływ, ale państwo nie może tego uczynić samo z siebie. Składanie rachunków i kontrola zawsze istniały w kościele tak samo skutecznie, jak państwa w innych sprawach gminy. Nadużycia działały się i w cywilnej administracji gminnej a p. minister wyznał nie potrzebować zadawać sobie trudu do zbierania materiału przez podpisanych i niepodpisanych sprawozdawców. Nie łatwiejszego jak zachęcać do takich denuncjacji. My sprzeciwiamy się jedynie zbyt niemy wpływowi państwa. Nie jest to bowiem żadnym samorządem, ale odebraniem wszystkiego kościołowi a oddaniem państwu, które dzisiaj kochać, bo macie rząd w ręku, ale jutro już nienawidzić będziecie skoro utracicie te rzędy. Deputowany Sybel przypomniał parlament angielski, powiem mu na to, że przy obecnej konstytucji angielskiej, projekt taki wywołałby w całej Anglii tylko śmiech szczyrce.

Ministryalny dyrektor dr. Förster: Jeżeli poprzedni mówca oświadczył, że rządowi nie trudno jest namawiać do takich denuncjacji, to mogę mu na to powiedzieć, że rządowi nigdy na myśl nie przyszło zachęcać do denuncjacji. Jeżeli dalej oświadczył, że państwo nie samo jest uprawnionem do wydawania takich praw, odpowiadam mu na to, że wedle państwowego prawa pruskiego prawodawstwo polega na porozumieniu obudwóch izb sejmowych a koroną i że po za temi organami nie ma żadnych innych czynników biorących udział w prawodawstwie. Zarzut, że przedłożone prawo nie troszczy się o istniejące prawo, zdaje

się przemawiać za tem, iż nie dość gruntownie czytano motywa do niego dołączone, w których wyszczególniono obecne stanowisko prawne. Władze biskupie o tyle stanęły w sprzeczności z naszym prawem krajowem, że działały tak, iż organa gminy częścią obumierały poczynając, częścią na krzywym, zależnym znajdują się stanowisku.

Deput. dr. Wehrenpennig: P. dep. Windthorst nie mógł tak samo jak i ja zrozumieć, dla czego koledzy jego z centrum polemizują przeciw temu niewinnemu paragrafowi, który robi proboszcza urodzonym, patrona zastępującym członkiem dozoru kościelnego i nadaje gminie prawo wyboru prowizorów kościelnych. Powiedział też dla tego, że to wyrażenie tendencyjne, jakoby stronictwo jego było przeciw prawom gmin. Opór przeciwników projektu wymienionym jest przeciw wybranym prowizorom kościelnym i niezrozumiały jest to dla mnie klauzula, skoro pan deput. Windthorst ogłasza, że jest obrońcą wolności gmin i występuje tylko dla tego, że państwo chce im tę wolność odebrać. Gdyby szanowny mówca dał niejakiś rękojmnie na to, że katolicka hierarchia może już w najbliższych miesiącach dogoni to, czego od tylu nie uczyniała wieków, w takim razie możemy zacząć, aż wolnościelną konstytucją kościelną resp. reprezentacją gminną ukończoną zostanie, którą nam deput. Windthorst zapowiedział. Wy panowie z centrum, stronictwo wolności, prawdy i prawa (Wielka wasołość) zajmujecie dziś to samo stanowisko, jakie zajmowali reprezentanci absolutnego państwa, gdy chodziło o nadanie konstytucji pruskiemu państwu. Dziwi mnie to wielce, iż tak często oświadczaście, że wasza tak zwana Boska konstytucja Kościoła nie zgadza się z wyborami w gminie. Aż do 13 stulecia, tak oświadczało w komisji, administrowali biskupi sami, następnie tak się administracja rozszerzyła, że konieczniemi były organa administracji, które mianowali przeciw biskupom. Wyraźnie powiedziano przytęm, że wybór nie ma miejsca w katolickiej konstytucji kościoła. Niepojętą jest mi rzeczą, że twierdzicie w ogóle o związku owej konstytucji kościelnej z rozwojem cywilizacji. Dla czegoż Kościół katolicki rozwinął się aż do konstytucji episkopalnej z coraz to silniejszym odpięciem wszelkich praw gminnych, dla czegoż stał się feudalną arystokracją z prymatem na czele, dla czego był monarchią i doszedł w najnowszym czasie aż do monarchii absolutnej? Odpowiadało to zupełnie stosunkom politycznym i ówczesnej oświacie. Dzisiaj wleczenie jeszcze z sobą stary absolutyzm, odpowiadający absolutyzmowi państw w XVI i XVII stuleciu, i nie pojmujecie, że w obec politycznej reorganizacji nie podobna jest zatrzymać waszej konstytucji kościelnej. — Czyż sądzicie, że można stwarzać formy samorządu w państwie, nadawać gminie wolności i stanowić ordynacje miejskie, któreby przyzwyczaiły ludzi do reprezentowania praw swych samodzielnie — a pomimo tego trzymać ich w niegodnej niewoli? (Brawo z lewicy; protesty z centrum.) Panowie, gdybyście chcieli działać ogólnie, nie uważalibyście wolnego wyboru w gminie za niezgodny z katolicką konstytucją kościoła jako boską instytucją, bo nie możecie wstrzymać przyjęcia do skutku tego wolnego wyboru, chociaż wpływ biskupów może przez pewien jeszcze przeciąg czasu nie dopuścić utworzenia tych organów w niektórych gminach. Po jednej stronie zdobyta konstytucyjna wolność w państwie pruskiem, po drugiej kościelny absolutyzm, nie zgadzają się z sobą. Walczą one na próżno, bo taki rodzaj hierarchii nie da się utrzymać w wolnym, samym sobą rządzącym narodzie. Nie jako członek pewnego wyznania ale jako deputowany uważam za mój obowiązek, wedle sił moich starać się o to, aby pomiędzy formami wolności w państwie a konstytucjami kościoła zniszczona była przynajmniej bezpośrednia sprzeczność. Gdybyśmy ją zatrzymali, podzieliłibyśmy los rzymskich ludów jak Hiszpania, utracili naszą wolność polityczną, albo musielibyśmy zaprzeczyć naszą konstytucję kościelną jako będącą w sprzeczności z całym naszym politycznym życiem; a dzisiaj panowie i dopóki to jest możebnem, nie mówić nic podobnego, więc nie powiem tego. (Okłaski z lewicy.)

Na tem ukończono dyskusję nad § 5 i takowy przyjęto.

§ 6 brzmi: „Ilość prowizorów kościelnych wynosi w gminach aż do 500 głów czterech, w gminach od 500 do 2000 sześciu, od 2000 do 5000 ośmiu, w gminach mających więcej niż 5000 ludności, dziesięciu. Zmiana liczby prowizorów kościelnych może nastąpić na mocy uchwały reprezentacji gminnej; liczba ich przecież nie ma wynosić więcej niż 12 i nie mniej jak 4. Ze względu na ilość ludności i poszczególnych stosunków gminy może liczba ta z pozwoleniem naczelnego prezesa zredukowaną być na 2.“

Deput. Stat z: Celem uzasadnienia zasadniczego wykluczenia biskupów od udziału w administracji kościelnego majątku, starał się pan minister wyznać wyależ niepodatki dotychczasowej administracji. Udało mu się cztery znaleźć przypadki. Deput. Wehrenpennig oświadczył wówczas, że tak źle sobie rzeczy nie wystawił i sądził, iż jeden lub dwa przypadki były możebnem, ale czterech przypadków się nie spodziewał. Dziękuję mu za to, bo nie można lepszego świadectwa wystawić katolickiej administracji kościelnej nad to, że w 4500 gminach Prus pomimo gruntownego szperania po aktach nie można było znaleźć więcej przypadków. Już sama przyzwoitość powinna być mówić przeciw zupełnemu wykluczeniu biskupów, a toli nie zachowują już jęć więcej w obec biskupów, nawet półurzędowa prasa przyznała, że w ostatniej odpowiedzi gabinetu daną biskupom posunięto się aż do ostatnich granic przyzwoitości i form konwencyonalnych. Wzór starokatolika, Cholke powiedział niedawno, że gdyby jako członek administracji kościelnej był pod kierunkiem kapelana, wolaby odmówić posłuszeństwa prawu. Deput. Miquel zauważył przy ordynacji prowincjonalnej: zrobić prawo; okoliczności silniejszemi są nad prawo i nie przejdziecie z tem — okoliczności nie są martwymi rzeczami ale przez pewnych ludzi stworzonych okolicznościami — jest to w porządku, ale jeżeli biskupi nie chcą zdradzać najświętszych swych obowiązków odmawiając udziału tam, gdzie według ich przekonania widzą się rząd w prawa kościoła, zowią to oporem przeciw władzy państwa, a ministryalny dyrektor Förster utrzymuje, że biskupi odmówiliby swego udziału i tu, gdzie nie istnieje podobna przyczyna. Chociano usunąć biskupów a nie znalazłszy słusznego powodu chwyciono się złego. Paragraf 6 nadaje naczelnemu prezesowi prawo unormowania stosunków, którym zupełnie jest obcy, a wyklucza biskupów, którzy jedyni rozumieją co z tego. (Śmiechy z lewicy.) Śmiechem waszym dowodzicie, panowie, że nie macie ani pojęcia o tych stosunkach. Biskup sam stoi w styczności z nadzorem kościelnym i jemu przedkłada budżet i rachunki roczne i t. d. Paragraf 6 wreszcie

robi zależnymi członków nadzoru kościelnego od biskupów gminy, podczas gdy liczba powinna być zależna w stosunku do rodzaju administracji. (Brawo z lewicy.)

Referent Gneist: Mówca oświadcza, że się przeciw paragrafowi w zapale swym był więcej biskupów aniżeli biskupi sami, a mowa, którą wypowiedział przeznaczoną pewno była do innego paragrafu.

Paragraf 6 i 7, mówiący o urzędzie prowizorów kościelnych, przyjęto wszystkimi głosami prócz centrum Polaków.

Wedle § 8 administruje dozór kościoła kościelny majątkiem i reprezentuje pod względem majątkowym majątek kościelny i gminę.

Deput. Stat z uskarża się na zbyt mało obywatelskie wyrażenie referenta, przyczem używa dosyć swych wyrażań, za co wicemarszałek Izby dr. L. powołuje go do porządku. Mówca przechodzi nie do pojęcia „majątku kościelnego“ i oświadcza, że wedle § 3 i kolekty mają należące do kościelnego majątku, co nie zgadza się z istotnym stanem rzeczy. Dozór kościelny może bowiem administrować majątek gminy, przez którą wybrany został, a obecnej gminy.

Deput. Petri: Wedle nasawskiego prawa państwowego jest gmina kościelna bezsprzecznie właścicielem kościelnego majątku. Wedle edyktu z 1812 muszą proboszcza rok rocznie płać z dochodów gminy pewną kwotę do głównego funduszu kościelnego, przez tego biskupa ordynaryat nakazuje płacenie procentu od dochodów rocznych. Często dochodzi ztąd do zatargu pomiędzy poszczególnymi chownymi a władzą biskupią co do wysokości procentu — tak że nasawska prasa pisała nawet monii.

Referent Gneist: Z jak największą uwagą słuchaliśmy się wypowiedzianym słowom, chcąc przekonać, jaki mają związek z § 8. Było mi to ciężkie niepodobnem. (Wesołość.) Nie ma więc oświadczyć § 8 i proszę takowy przyjąć.

§ 8 przyjęto.

Wedle § 9 mają prowizorowie kościoła administrować majątkiem kościelnym jak porządnymi ojczymi dziny.

Deput. Münzer: Zasadę wyrażoną w § 9 należy wywodzić z dotychczasowej administracji, a tego byłoby to wielkiem niezaufaniem do dotychczasowej administracji zamieszczać ją w prawie. Dla głosować będą przeciw § 9.

Deput. Petri: Dziwna to logika, głosować przeciw § 9, że zawiera zawsze zachowywaną zasadę.

§ 9 przyjęto jak i 10, wedle którego kasa i chunki przekazują się prowizorowi kościoła, wybranemu przez dozór kościoła.

§ 11 i 12 rządowego projektu skreśliła komisja a w to miejsce zaproponowała § 12a. tej treści: „Dozór kościoła ma zrobić inwentarz administrowanego kościelnego majątku. Prócz tego ma on winien budżet rocznych dochodów i rozchodu i corocznie zdawać reprezentacji gminnej szczegółową sprawę z stanu kościelnego majątku. Przy końcu każdego roku rachunków dozór kościoła rewiduje rachunki.“

Izba przyjęła § 12a, odrzuciwszy wniosek dr. Dauzenberga, żądającego skreślenia w paragrafie 12a rozstawnie drukowanych.

§ 13 brzmi: „Dozór kościelny wybiera z członków swych oznaczonych w § 5 nr. 2 i 3, przy razowem wejściu w skład jego nowych członków wiodniczego i zastępcę, obudwóch na lat 3.“

Projekt rządowy orzekł nadto, że proboszcz, przewodniczącym w radzie kościoła.

Deputowany Windthorst (Meppen): Projekt wyklucza zasadniczo od przewodniczenia w radzie kościelnej jest rzeczą niedozwoloną i nienaturalną. Gdzie chodzi o majątek gminy, powinien być w tych stosunkach proboszcz być urodzonym przewodniczącym. (Oho! z lewicy) Był on nim i dawniej i dla prawa krajowego. Sądzono, że wpływ proboszcza osłabi czynność dozoru kościelnego. Jeżeli zaś staną się na krzesło prezydyalne osoby, które nie będą one w ogóle niezdadne do urzędu i bardzo pociągłoby to skutki gdyby je pozostawiać samemu sobie. Proboszcza trzeba przynajmniej uważać za wybieralnego a deput. Windthorst (Bielefeld), że tak energicznie wystąpił za wolnym prawem wiceczem gmin, popełnia niekonsekwencję uważając proboszcza za niewybieralnego, a przeciw niekonsekwencji nie jest zwyczajem Windthorstów. (Wielka wesołość.) Ciekawy jestem bardzo, czy rząd utrzyma propozycję przez się zasadę, jaka dotychczas używała, bardzo dobrą się okazała i w ewangelickich dozorach kościelnych, jak się samo przez się przyjętą będzie. W małych gminach wiejskich nie znajdzie się prócz proboszcza stosowna do przewodniczenia osoba. Zrobiono już bardzo smutne doświadczenia w tej mierze co do urzędników stanu. Jeżeli równo z deputowanym Jung nie macie panowie przekonania, że proboszcz jest złem historycznym, dla czegoż chcecie go postawić na nieodpowiednim do gminnego stanowisku?

Ministryalny dyrektor Förster: Rząd nie sięgając raz w położeniu zadośćuczynienia żądaniom deputowanego Windthorsta (Meppen) i ostatecznym projekcie, bo przy zdrowych stosunkach nie za rzecz nieuzasadnioną występować z niezgodnością w obec naturalnej powagi proboszcza; projekt zaś nie jest na zdrowe stosunki.

Deputowany Sybel: Zasada wyrażona w tym projekcie nie jest powszechnie uznaną prawem w prawie francuzkiem nie jest proboszcz urodzonym przewodniczącym kościelnego dozoru. Dla czegożby żących po lewym brzegu Renu zawiera projekt nie nienaturalny dla gmin wiejskich. Powaga duchowna jest tam większa aniżeli gdziekolwiek, co jest dowodem, że nie potrzeba do jej rozkwitu mamony. Skoro ozele administracji majątku postawi się duchowny bezwzględnie zależnego od biskupiej swej władzy, two przyjęt może do tego, że administracja nie wie interesom gminy. Były przeciw przypadki małe gminy wiejskie zmuszone były biskupiem rozządzeniem do składania swych kapitałów na ostatni piekąt pożyczkę. (Głosy z centrum: Prosimy o nazwanie wój wymieniem.) (Deputowany Windthorst: W takim razie nie wierzymy.) Przedłożenie panowie do przeciwny. P. Windthorst powiedział, że w małych wiejskich gminach nie znajdziemy stosownej do przewodniczenia osoby. Po wydaniu prawa o inspekcji szkolnej w Badenii, arcybiskup fryburski zakazał proboszczom, aby przyjmowali wybór na radców szkolnych spodziewając się może, że prócz proboszczów nie będzie żadnej stosownej do tego urzędu osobistości. Świadczenie nauczycy, że i bez proboszczów nie najlepiej a arcybiskup cofnął potem swe rozporządzenie.

1 wygrana 300,000 Mk na nr. 92,200.
1 wygrana 60,000 Mk na nr. 22,908.
1 wygrana 30,000 Mk na nr. 35,662.
2 wygrane po 6000 Mk na nr. 17,657 i 71,887.
49 wygranych po 3000 Mk na nr. 1096, 2067, 2742, 3293, 5306, 6441, 7565, 12,760, 21,557, 22,048, 22,537, 20,995, 30,775, 31,068, 31,536, 31,945, 41,974, 45,060, 45,960, 49,527, 50,041, 54,200, 55,404, 55,722, 56,107, 64,510, 67,205, 68,859, 69,822, 70,925, 71,645, 74,125, 74,396, 75,140, 75,324, 77,984, 79,878, 81,959, 82,815, 83,745, 84,941 i 91,695.
59 wygranych po 1500 Mk na nr. 945, 5064, 9972, 10,019, 11,325, 12,162, 21,333, 21,501, 23,693, 24,699, 25,605, 27,321, 27,635, 30,666, 32,251, 34,506, 35,455, 38,532, 39,995, 41,639, 42,401, 42,420, 43,618, 43,852, 44,130, 45,246, 46,403, 47,468, 49,837, 51,617, 53,763, 55,082, 56,443, 61,254, 64,154, 65,231, 65,392, 65,725, 67,630, 72,767, 75,128, 75,859, 77,592, 77,787, 82,873, 84,052, 84,483, 86,318, 87,239, 88,784, 88,760, 89,482, 90,688, 91,315, 92,789, 94,061, 94,430, 94,698, 94,774.
77 wygranych po 600 Mk na nr. 1115, 5193, 5231, 6830, 7006, 7212, 8706, 9985, 9985, 10,116, 10,382, 10,418, 11,413, 11,525, 11,845, 14,111, 14,932, 17,164, 17,674, 18,758, 21,321, 21,266, 22,991, 24,526, 27,068, 27,242, 28,248, 28,448, 29,621, 31,124, 32,116, 35,023, 36,298, 37,645, 37,729, 37,862, 38,656, 39,318, 40,642, 41,317, 43,021, 44,865, 47,924, 48,754, 49,566, 50,892, 52,494, 52,499, 52,788, 53,968, 55,885, 58,408, 61,370, 63,341, 63,528, 64,244, 65,473, 69,519, 69,619, 71,096, 73,816, 73,822, 77,786, 78,269, 79,871, 79,690, 80,101, 81,187, 89,484, 90,247, 91,346, 91,572, 92,245, 92,665, 92,767, 93,562 i 94,318.
Berlin, dnia 27 kwietnia 1875.
Król jenerałna dyrektora loteryi.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 28 kwietnia.

Poznań, 28 kwietnia. (Sprawozdanie giełdowe.)
Uwaga interesowanych zwracamy na to, że w wczorajszym sprawozdaniu podane zostały ceny okowity choć żadnych nie robiono w tym dniu interesów; ceny te pochodzą z dnia poprzedniego.

Stan powietrza: piękny.
Zyto: stałe — Cenn wypowiesz. — Wypowiesz. — etr. kwiecień 153.—, kwiecień-maj 150.—, maj-czerwiec 149.50, czerwiec-lipiec 149.—, lipiec-sierpień 148.50, sierpień-wrzesień 148.50 m.

Okowita: bardzo obniżona. — Cenn wypow. Wypowiesz. — litrow, kwiecień 51.80 pl., kwiecień-maj 52.—, maj 52.—, czerwiec 53.50, lipiec 54.40, sierpień 55.80 p., wrzesień 55 z., październik 54.—.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.80 marek żąd.
(W) Poznań, 28 kwietnia. **Ceny maki.** Pszena nr. 3 i 1 15-16.50 M., rana nr. 0 i 1 11-11.50 M. pr 50 kilo.

Poznań, 23 kwietnia. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznański 3 1/2% list zastawny 98.50 z., 4% nowe listy zastawne 94.40 p., listy rentowe 96.60 żąd., akcje banku prow. 101.— z., 5% oblig. prow. — z., 5% oblig. powiatowe 101.25 p., 5% oblig. melior. Obr. — żąd., 4 1/2% oblig. powiat. 98.— żąd., 4% oblig. miejskie II. emisji — p., 5% oblig. miejskie — p., pruskie 3 1/2% oblig. państw. 90.50 z., 4% państw. — z., 4 1/2% pożyczka państw. 105.25 z., 3 1/2% pożyczka państw. 136.50 z., 5% pożyczka państw. 105.25 z., 3 1/2% pożyczka państw. — pol. 4 1/2% listy likw. 70.— z., akcje zakł. adw. k. star. poz. 100.75 żąd., akcje zakł. kol. górnol. lit. A. — żąd., akcje kol. march. poz. 25.— p., rosyjskie banknoty 282.— z., zagraniczne banknoty 99.50 p., akcje Tellusa — p., akcje Kwiłce, Potoki i Sp. — p., akcje banku wsch.-niemiec. 74.— żąd., akcje banku wch. niem. produkt — p.

Zyto: cenn wypowieszalna i regulacyjna 153.— m., na

wiosnę 153.—, kwiecień 153.—, kwiecień-maj 150.—, maj-czerwiec 149.50, czerwiec-lipiec 149.—, lip. sierp. 148.50

Wypowiesz. — etr.
Okowita: cenn wypowieszalna i regulacyjna 51.80 mar. na kwiecień 51.80-61.90, maj 52.20, kw. maj 52., czerw. 53.20 lipiec 54.20, sierp. 55.20, wrzesień 55.

Wypowiesz. — litrow.

Okowita w miejscu (bez beczki) 51-50.80 m.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 28 kwietnia 1875 roku.	T o w a r		
	piękny.	średni.	pośledni.
Przenioy . . . szefel po 50 kilo	9 60	8 80	8 40
Zyto . . .	7 80	7 50	7 30
Jęczmień . . .	7 70	7 —	6 20
Owies . . .	9 —	8 —	7 30
Grochu do gotow. . .	—	—	—
na paszę . . .	—	—	—
Rzepak zimowego . . .	—	—	—
Rzepak zimowego . . .	—	—	—
Rzepak letowego . . .	—	—	—
Rzepak letowego . . .	—	—	—
Tatarski . . .	—	—	—
Kartofli . . .	2 50	2 40	2 30
Wyki . . .	—	—	—
Łubin żółt. . .	—	—	—
niebiesk. . .	—	—	—
Konieczny cz. cent. po 50 kilo.	—	—	—
Konieczny biały . . .	—	—	—
Grochu białego . . .	—	—	—

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

	T O W A R		
	piękny	średni	pośledni
Pszenica . . .	9 60	8 80	8 40
Zyto . . .	7 80	7 50	7 30
Jęczmień . . .	7 70	7 —	6 20
Owies . . .	9 —	8 —	7 30
Grochu do gotowania . . .	—	—	—
Rzepak zimowy . . .	—	—	—
Rzepak zimowy . . .	—	—	—
Rzepak letowy . . .	—	—	—
Rzepak letowy . . .	—	—	—
Tatarski . . .	—	—	—
Kartofle . . .	2 50	2 40	2 30
Wyki . . .	—	—	—
Łubin żółty . . .	—	—	—
niebieski . . .	—	—	—
Konieczna czarna . . .	—	—	—
Grochu białego . . .	—	—	—

Poznań, dnia 28 kwietnia 1875.

Komisja targowa.

Giełda bydgoska, 27 kwietnia.

Pszenica: 163-186 m.
Zyto nowe 137-147 m.
Jęczmień: 148-156 m.
Owies: 160-165 m.
Rzepak — m. wszystko po 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.
Okowita: 54.25 m. per 100 litrów à 100 %.

Giełda berlińska, 27 kwietnia.
Pszenica: per 1000 kilo w miej. 166-200 marek wedle gatunku żąd.; żółta marchijska 184 Mk; na kwiecień-maj i maj-

czerwiec 185-186, czerwiec-lipiec 186-188, lipiec-sierp. 188-189 marek pl.

Zyto: per 1000 kilo w miejscu 144-163 marek wedle gatunku żądano; rosyjskie 150-153 marek z kolei i franco z dworca, poślednie rosyjskie — marek z kolei, krajowe 153-162 marek franco z dworca p., na kwiecień —, kwiecień-maj 150-151-150 1/2, maj-czerw. 148-149-149, czerw-lipiec —, lipiec-sierpień — marek plac.

Jęczmień: per 1000 kilo w miejscu 129-179 marek wedle gatunku żądano.
Owies: per 1000 kilo w miejscu 157-189 marek wedle gatunku żądano, galicyjski i węgierski 162-163, rosyjski 165-179, pomorski i meklemburgski 183-186, wachodnio i zachodniopomorski 167-180 marek z dworca plac, na wiosnę 179-180, maj-czerw. 169.—, czerwiec-lipiec 167-168, lipiec-sierpień 162-163 marek placano.

Groch: per 1000 kilo do gotowania 183-256 m., za paszę 167-172 marek plac.

Rzepak: per 1000 kilo — marek.

Rzepak: per 1000 kilo — marek.

Olaj rzepiowy: per 100 kilo w miejscu 54.5 marek bez beczki plac, na kwiecień —, kwiecień-maj i maj-czerwiec 55 marek pl.

Olaj linaowy: per 100 kilo w miejscu 60 marek.

Olaj skalny: per 100 kilo w miejscu 28 marek.

Okowita: per 100 litrów w miejscu bez beczki 51.5-8 mar. pl.; na kwiecień —, kwiecień-maj 53.5-51-53-52.5, maj-czerw. 53.51-52.7, czerw-lipiec 55-53.5-54, lipiec-sierpień 56.3-55, sierp-wrzesień 57-56 marek pl.

*** Niska.** Berlin, 27 kwietnia. Pszena nr. 0. 25.50 — 24.50, nr. 0 i 1. 24.— 22.50 Mk.— rana nr. 0 22.25-21.25 nr. 0 i 1. 20.25-19.25 Mk.

*** Bydło.** Berlin, 26 kwietnia. Na sprzedaż wystawiono: 2288 sztuk bydła rogatego, 6449 sztuk nierogacizny, 1919 sztuk cieląt i 18,474 sztuk skopów.

Dowóz bydła rogatego równał się prawie dowozowi z minionego poniedziałku, interes był nieco jeszcze ożywiony niż wczoraj, a chętnie placano ostatnie, niekiedy zaś nawet wyższe nieco ceny; za towar przedni placano około 53-56, średni 46-59 a pośledni 38-40 Mk per 100 funtów wagi mięsa.

Mniej gładko rozwijał się handel nierogacizny; dowóz bowiem był o jakie 1700 sztuk większy niż przed tygodniem, tak że z kupnem się ociągano a handel dopiero późnego przedpołudnia większe okazywał ożywienie; za najlepszy towar placano 54-55 Mk, przeciętna cena była 48-53 Mk per 100 funtów wagi mięsa.

Cielęta sprzedawano niżej cen średnich, ponieważ dowóz był bardzo wielki.

I dowóz skopów był nieszczęśliwy, tak że za towar dobry kwotę wiele na eksport kupowano, placano mniej więcej 24 Mk per 45 funtów, a za średni w przecięciu mało nad 18 Mk.

Giełda wrocławska, 27 kwietnia.

Zyto: per 1000 kilo stałe; — na kwiecień i kwiecień-maj 142.50 pl., maj-czerw. 142.50 pl. i żąd., czerwiec-lipiec 143, lipiec-sierp. 144 żąd., sierpień-wrzesień 145.50, wrzesień-paździ. 145 m. pl. Pszenica: per 1000 kilo 174, kwiecień-maj 175 marek pl., maj-czerwiec — czerw-lip. — m. pl. i ż.

Jęczmień: per 1000 kilo 160 marek żąd.

Owies: per 1000 kilo na kwiecień —, kwiecień-maj 156.50 z., maj-czerwiec 156.50 m. pl. i żąd., czerw-lipiec —, lipiec-sierpień — marek żąd.

Rzepak: per 1000 kilo 256 marek żąd.

Rzepak zimowy: per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Olaj rzepiowy: per 100 kilo spokojnie; — w miejscu 54 — marek żąd., na kwiecień, kwiecień-maj, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 53 żąd., 52.5) marek plac.

Okowita: per 100 litrów ceny zniżają się; w miejscu 50.50 m. z. 49.50 m. pl., na kwiecień i kwiecień-maj 53.50-51.30 p., maj-czerwiec

—, czerwiec-lipiec — plac, lipiec-sierpień 54 marek plac, sierp-wr. — m. p.]

Na targu

Ustawienie miejsk deput. targ.	Pszenica biała . . .	Żyto . . .	Jęczmień . . .	Owies . . .	Groch . . .	Rzepak . . .	Rzepak zimowy . . .	Rzepak letowy . . .
	19 60	18 20	16 15	16 15	20 80	25 50	24 24	24 24

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 27 kwietnia.)

SZCZECIN, 27 kwietnia 1875.

Stan powietrza: —
Pszenica: stała na kwiecień-maj 190.— na maj-czerwiec 190.—
Żyto: stała na kwiecień-maj 148.50 na maj-czerwiec 146.50 na kwiecień-maj 170.— na maj-czerwiec 165.—
Olaj skalny: na jesień 12.—

BERLIN, 27 kwietnia 1875.

Stan powietrza: —
Pszena: stała na kwiecień-maj 138 — 138 50 na czerw-lipiec 187 50 188 —
Żyto: stała w miejscu 150 50 — na kwiecień-maj 149 50 150 50 na maj-czerwiec 148 50 149 50 na czerw-lipiec 147 50 148 50
Olaj rzep. spok. w miejscu 55 — — na kwiecień-maj 58 — 55 — na maj-czerwiec 58 — 55 — na wrzes-paźdz. 59 50 59 30
Okow. chwila w miejscu — — 51 60 — na kwiecień — — 52 — na czerwiec-lipiec 51 50 54 — na sierpień-wrzes. 56 50 56 — Usp. spok.

Moja wolna zupełnie od truteczności, pewna skutku, mój Eau pour pieds, wzmacniający skórę, na nogach nieprzyjemny zapach potu, flakonik po 2 Mk. bycia u Jakóba Planter, Chwaliszewo.

E. KESSLER z Berlina, specjalista dla dzieci.

(Nadesłano.)

Moja wolna zupełnie od truteczności, pewna skutku, mój Eau pour pieds, wzmacniający skórę, na nogach nieprzyjemny zapach potu, flakonik po 2 Mk. bycia u Jakóba Planter, Chwaliszewo.

E. KESSLER z Berlina, specjalista dla dzieci.

Otworzenie konkursu. Królewski sąd powiatowy w Poznaniu.

Poznań, dnia 26 kwietnia 1875
w południe o godzinie 12-tj
Nad majątkiem kapitalisty **Guttmanna**
Mehlich w Poznaniu otworzono konkurs
zwykły.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec **C. I. Cleinow**
w Poznaniu.

Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy
aby w terminie

na dzień 12 maja 1875

przed południem o godzinie 11-tj
przed komisarzem konkursu w izbie sądowej
pod Nr. XI. wyznaczonym, oświadczenia
i propozycje swoje względem utrzymania tego
administratora lub ustanowienia innego
tymczasowego administratora event. tymczasowego zarządcy oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego
cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych
rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają
lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy,
aby nie jemu nie wydali lub wypłacili, oświadczając
o posiadaniu przedmiotów do dnia 10 maja
br. w izbie sądowej lub administratorowi masy
ponieśli i wszystko z zastrzeżeniem jakowych
swych praw do tego czasu do masy konkursowej
złożyli oddali. Zastawcy lub inni z nimi równo
uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego mają
o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu
się znajdujących tylko donieść.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy
do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi
rosić chcą, aby należności swoje, bądź
że o takowe już się skarga toczy lub nie, z
prawem żądania pierwszeństwa do dnia 20
maja r. b. włącznie u nas piśmiennie lub do
protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania
wszystkich w czasie wspomnianym
zameldowanych należności również stosownie
do okoliczności do ustanowienia stałych osób
zarządczych

dnia 8 czerwca 1875 r.

przed południem o godzinie 11
przed komisarzem konkursu w izbie sądowej
Nr. XI stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złożył,
powinien kopię onegoż jego aneksu dołączyć.
Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu
urzędowym zamieszkuje, powinien przy
zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika
tu zamieszkałego lub zamieszkałego do praktyki
u nas upoważnionego ustanowić i do akt donieść.

Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy
jako obrotów prawa: rzeczników
Mehringa Mützel i **Klemme** tu
żąd.

W Administracji Dziennika Poznańskiego
nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande“
und die
russischen Staatsräthe
und deren
Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung
herausg. von der
Gesamtheit der in der Schweiz
ansässigen Polen.
1874 Zurich.

Stare

Dziela polskie

lub odnoszące się do

Rzeczy polskich

kupuje po najniższych cenach

Antykwarnia E. Caliera

w Poznaniu.

Wrocław Schubbrücke 70 I piętro.

W. Rembowski

(prakt. dentysta)

spec. lekarz chorób ust, szczęk

i zębów. Plombowanie podług naj-

nowszej metody. Atelier sztucz.

zębów etc. [28/4]

[28/4]

W Administracji Dziennika Po-

znańskiego są do nabycia losy do

ósmiej wielkiej loteryi koni

w Hanowerze.

Cena losu 3 marki (1 talar).

Wygrana główna: **ekwipaż**

elegancki z czwórką szla-

chetnych koni i kompletną

uprzężą wartości 10,000 m.

Ciągnięcie odbędzie się na końcu

czerwca lub początku lipca.

Mesyńskie pomarańcze

cytryny

w całości i pojedynczo jak najtaniej u

Ryszarda Fischer.

Poznań, Sapieżyński plac 1.

Zdrojowisko Warmbrunn,

którego lecznicza skuteczność przeciw podagrze, reuma-

tyzmowi, liszajom, skrofalom, otruciom metalicznym,

abdominal-pletorze od wieków jest znana, otwiera swe za-

klady lecznicze dnia 1 maja każdego roku do ogólnego u-

żytku a prócz tego są tu w kilku miejscach w zapasie

wszystkie obce wody mineralne jako też serwatka do

kuracyi.

(2399)